



OLIMPIA

Społeczne Miejsce Kultury

Raport

Ewelina Banaszek, dr Bartek Lis (red.), dr Bogumiła Mateja-Jaworska,
Jakub Walczyk

OLIMPIA

Społeczne Miejsce Kultury

Raport z badań

Zespół badawczy:

Ewelina Banaszek

dr Bartek Lis - kierownik zespołu

dr Bogumiła Mateja-Jaworska

Jakub Walczyk

Badanie realizowano na zlecenie Wydziału Kultury Urzędu Miasta Poznania,
przy wsparciu Sceny Roboczej - Centrum Rezydencji Teatralnej.

Poznań 2018

WSTĘP / KONTEKST BADANIA

Prezydent Miasta Poznania podczas konferencji prasowej zorganizowanej w maju 2018 roku przedstawił propozycje nowych formatów i przestrzeni aktywności kulturotwórczej dla mieszkańców miasta, wśród nich przestrzeń dawnego kina „Olimpii” jako Społecznego Miejsca Kultury.

Postmodernistyczny budynek mieści się przy ulicy Grunwaldzkiej 22, na terenie dzielnicy Łazarz, w miejscu, które bardzo blisko sąsiaduje z Jeżycami i Grunwaldem. Ciekawą kubaturę budynku uzupełnia niewielki plac i zieleniec przed głównym wejściem – przestrzeń realizacji różnych aktywności i potrzeb (nie tylko kulturalnych, jeśli pamiętać o parkujących przed „Olimpią” autach). Budynek jest w stanie dość złym. Pozbawiony centralnego ogrzewania stopniowo niszczeje. Na 3 piętrze lokalu ma swoją siedzibę Fundacja „Scena Robocza. Centrum Rezydencji Teatralnej”, którą kieruje Adam Ziajski. Scena jest miejscem pokazywania wielu nowatorskich przedstawień – pokoje zajmowane przez teatr zostały odremontowane ze środków uzyskanych w ramach Poznańskiego Budżetu Obywatelskiego. Zrealizowane prace pozwoliły jednak tylko na przywrócenie niektórych funkcjonalności budynku. Zwłaszcza jesienią i zimą gościom uczestniczącym w organizowanych tutaj wydarzeniach przeszkadza chłód. W obiekcie znalazły swoją przestrzeń do działań także inne osoby/organizacje.

Miasto Poznań uznało, że aby w sposób właściwy i uporządkowany przystąpić do pracy nad nową formułą dla tego miejsca, warto najpierw wykonać diagnozę potrzeb i oczekiwań względem tej przestrzeni. Konieczność zainicjowania procesu właśnie w taki oddolny, badawczy sposób podyktowana jest również założonym, społecznym charakterem przyszłej „Olimpii” (społeczne miejsce kultury). Wydział Kultury, wychodząc także naprzeciw sugestiom Adama Ziajskiego ogłosił konkurs ofert na zrealizowanie badania dotyczącego poza powyższym, również próby zebrania głosów na temat przyszłej formuły organizacyjnej nowej „Olimpii”.

Zadaniem wybranego zespołu (Bartek Lis, Bogusława Mateja-Jaworska, Ewelina Banaszek i Jakub Walczyk) było więc przede wszystkim:

☐ wypracowanie modeli/scenariuszy na przyszłe funkcjonowanie „Olimpii” jako miejsca otwartego dla lokalnych/poznańskich „kulturotwórców” i mieszkańców miasta, w tym zwłaszcza Łazarza/Jeżyc/Grunwaldu

naszkicowanie pomysłów przyszłej aktywności (rekomendacji) na podstawie, której w przyszłości możliwe będzie budowanie spójnego programu.

Zaproponowane zostało zebranie opinii i pomysłów na „Olimpię” wśród mieszkańców i mieszanek okolicy „Olimpii” oraz osób aktywnych w poznańskim polu kultury, zainteresowanych współtworzeniem tego miejsca. W dalszym etapie miałyby się odbyć konsultacje z mieszkańcami Poznania w formie otwartej debaty i konsultacji internetowych.

Badanie objęło przedstawicieli i przedstawicielki środowiska lokalnych (poznańskich) animatorów i animatorek kultury, artystów i artystki, aktywistów i aktywistki miejskie, edukatorów i edukatorki, mieszkańców i mieszkanki Łazarza oraz sąsiadujących z „Olimpią” fragmentów Grunwaldu i Jeźyc oraz całego Poznania (zainteresowanych społecznym i kulturotwórczym potencjałem „Olimpii”), urzędników i urzędniczki (samorządowców). Reprezentanci i reprezentantki tych grup byli obecni w trakcie poszczególnych etapów badania.

Skala i charakter przedsięwziętych działań oczywiście uniemożliwia posługiwanie się przez realizatora badania kategorią kompletności i reprezentatywności. Należy na nie patrzeć, jak na zainicjowanie pewnego procesu, włączenie do otwartej debaty nowych aktorów i ich głosów w ważnej, miejskiej sprawie.

Raport składa się z kilku głównych części. a) wstęp oraz kontekst badania, b) metodologia i przebieg badania, c) wybrane wątki/zagadnienia, d) podsumowanie: wnioski i rekomendacje.

METODOLOGIA I PRZEBIEG PRACY

Cały proces badawczy, ze względu na ograniczenia czasowe, musiał się zmieścić w ciągu nie całych dwóch miesięcy (listopad – grudzień 2018). Składał się z dwóch komponentów: ilościowego i jakościowego. Ten pierwszy, choć niereprezentatywny pozwolił nam ocenić m.in. poziom identyfikacji przez poznaniaków i poznanianki dawnego kina „Olimpia”, ich skojarzenia związane z tym miejscem, oraz ewentualne sugestie odnośnie jego przyszłego użytkowania. Element jakościowy przyjął formę warsztatów wydobywczych i skupiał się na wysyceniu wątków, zjawisk, koncepcji, które mogłyby być w przyszłości inspirujące i/lub do wykorzystania przez właściwych realizatorów idei „Olimpii”, jako

społecznego miejsca kultury. Oddzielnym zadaniem, jakie postawiliśmy przez biorącymi udział w warsztatach było przemyślenie i zaproponowanie formalnych/organizacyjnych rozwiązań dla „Olimpii” na przyszłość. Poniżej opisujemy krótko każde z wydarzeń/narzędzi.

- Warsztat wydobywczy nr 1 z wybranymi mieszkankami i mieszkańcami okolicy „Olimpii” (5 osób¹), grupa zróżnicowana ze względu na wiek, płeć, status zawodowy, profil branżowy, etc. Moderowany warsztat prowadzony przez 2 badaczy, którego celem było zmapowanie kulturalnej i społecznej przestrzeni bliskiej i dalszej okolicy „Olimpii”. Dodatkowym celem było dokonanie wstępnej diagnozy potrzeb społeczno-kulturalnych mieszkańców Łazarza/Grunwaldu/Jeżyc i potencjalności ich realizacji w kontekście powstającego miejsca („Olimpii”). Uczestnicy i uczestniczki warsztatu otrzymali upominki.
- Warsztat wydobywczy nr 2 z uczestnikami z poznańskiego pola kultury (17 osób), przedstawicielami i przedstawicielkami organizacji formalnych i pozainstytucjonalnych zainteresowanych współtworzeniem przestrzeni kultury „Olimpia”. Warsztat miał na celu zebranie propozycji i pomysłów na przestrzeń także w kontekście jej uspołeczniania. Jakim miejscem ma być „Olimpia”? Dla kogo? Na jakich warunkach dostępna? Z jakim udziałem społeczności lokalnej? Czym różniąca się od już działających, podobnych przestrzeni? Oto niektóre z wątków poruszonych w trakcie tego spotkania. Uczestnicy i uczestniczki warsztatu otrzymali upominki.
- Warsztat pogłębiająco-porządkujący (nr 3) – grupę warsztatową tworzyli głównie uczestnicy i uczestniczki drugiego warsztatu (uzupełnienie o nowe osoby) oraz przedstawiciele organizatora (Urząd Miasta: Wydział Kultury i Zarząd Komunalnych Zasobów Lokalowych). W ramach wspólnej pracy uporządkowana została wiedza/niewiedza nt. „Olimpii”, a wypracowane podczas pierwszych spotkań scenariusze formalno/organizacyjne dla „Olimpii” były „urealniane” przez głosy urzędnicze. W warsztacie wzięło udział 11 osób.

¹ Mniejsza od zakładanej liczebność tego warsztatu związana jest z trudnością w zachęceniu mieszkańców interesującej nas okolicy do uczestnictwa. Problem ten mógł być przezwyciężony jeśli badacze dysponowaliby większą ilością czasu na zrekrutowanie pasujących do próby uczestników. Niechęć do angażowania się w sprawy publiczne, może/powinna być także czytana w szerszym kontekście odnoszącym się do braku zaufania i niewiary w sprawczą moc obywatela (tzw. niskie kapitały społeczne polskiego społeczeństwa, diagnozowane w wielu badaniach społecznych). Por. m.in. J. Czapinski, T. Panek (red), *Diagnoza społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków*, Warszawa 2015, http://www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza_raport_2015.pdf, data dostępu: 17.12.18

- Sonda wśród mieszkańców i „sąsiadów”, mapująca społeczne otoczenie „Olimpii”, jej potencjalne zasoby i zagrożenia (manifestujące się w siatce skojarzeń, oczekiwań, wspomnień, wiedzy/niewiedzy o miejscu). Trójka ankieterów otrzymała zadanie porozmawiania z kilkudziesięcioma osobami rozproszonymi po trzech poznańskich dzielnicach (Łazarz, Grunwald, Jeżyce). Osoby miały być dobierane tak by zapewnić zróżnicowanie respondentów przynajmniej pod względem ich wieku, płci i miejsca zamieszkania. Udało się uzyskać 153 odpowiedzi, które były analizowane ilościowo i jakościowo i są przedstawione w dalszej części tego opracowania.
- Otwarta dyskusja z udziałem przedstawicieli/lek poszerzonego pola kultury, mieszkańców okolicznych kwartałów, poznaniaków i poznanianek. Dyskusja poprzedzona była prezentacją uzyskanej wiedzy, przedstawieniem głównych modeli przyszłego funkcjonowania „Olimpii”, które udało się wypracować w ramach warsztatów wydobywczych. Niestety w spotkaniu wzięło udział niewiele osób (10).
- Konsultacje online – przedmiotem konsultacji wśród mieszkańców i mieszkanki Poznania będą przede wszystkim ich pomysły na funkcjonowanie „Olimpii” (informacja będzie dystrybuowana przy pomocy kanałów i narzędzi Urzędu Miasta). Treściwe opracowanie w formie załącznika do tego raportu zostanie dołączone na początku 2019 roku. Narzędzie ankietowe zostanie umieszczone na jednym z portali internetowych przed końcem 2018 roku.

Wszystkie spotkania warsztatowe oraz dyskusja podsumowująca odbyły się w „Scenie roboczej”.

WYBRANE ZAGADNIENIA – REZULTATY

1. „Olimpia” a otoczenie społeczne. Wyniki sondy

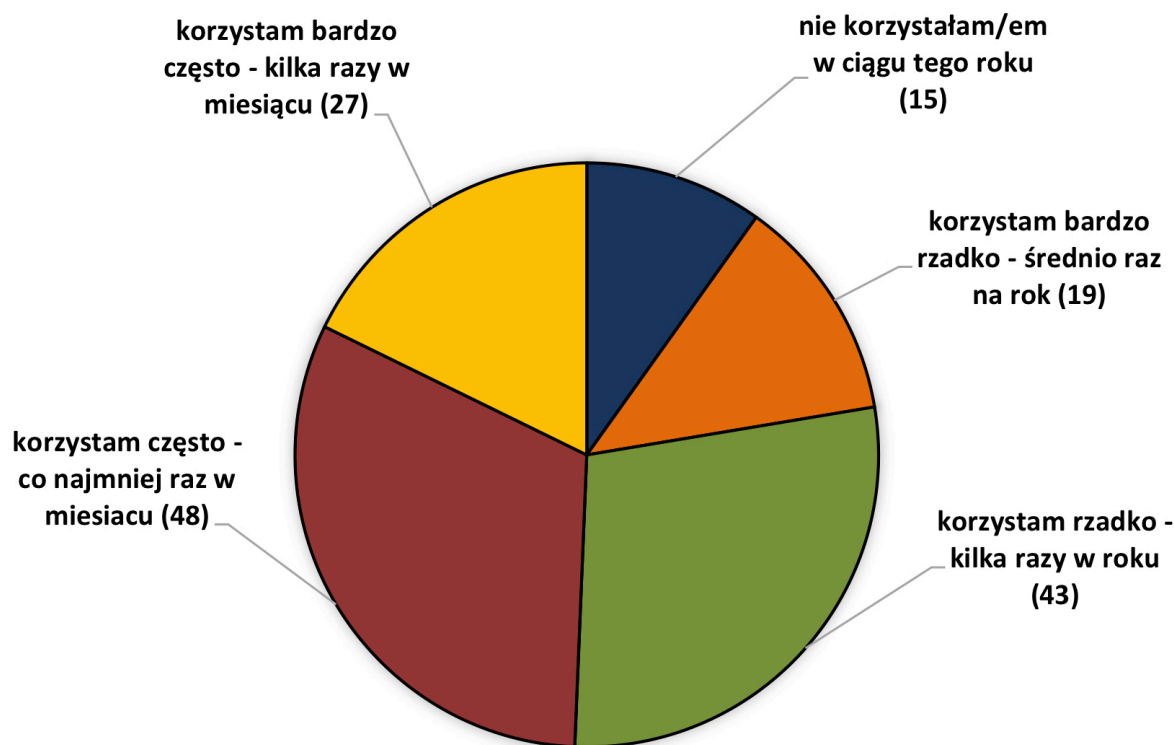
W kilku kolejnych akapitach przedstawimy wyniki zrealizowanej sondy. O metodologii tego działania napisane zostało kilka słów wyżej. Za koordynację pracy ankieterów (Mateusz Nowacki, Bartosz Suwiczak i Patrycja Pawlak) odpowiadała Ewelina Banaszek.

Przebieg oraz wyniki sondy.

Zadaniem sondy nie było przedstawienie reprezentatywnych wyników, natomiast zróżnicowanie respondentów (pod względem płci, wieku, miejsca zamieszkania) pozwala wyciągnąć wnioski dotyczące społecznego odbioru tej przestrzeni.

Przeprowadzenie sondy wiązało się z kilkoma trudnościami, które można podzielić na dwa obszary. Pierwszy z nich odnosił się do przyjętej strategii przebiegu sondy, drugi do pozyskiwania odpowiedzi od mieszkanek i mieszkańców. Zaplanowanie przebiegu sondy polegało przede wszystkim na wybraniu kilku miejsc w danej dzielnicy, w których to miejscach mieli pojawić się sondujący. Były to takie punkty jak: okolice sklepu, szkoły, klubu, szpitala, przystanku, targu itp. – punkty, które miały zapewnić różnorodną grupę respondentów. Problemy, z którymi się spotkaliśmy mogły zostać zniwelowane tylko i wyłącznie jeśli moglibyśmy przeznaczyć na to działanie więcej czasu. Idealnie gdyby sonda mogła być rozciągnięta na kilka tygodni. Pozwoliłoby to po pierwsze reagować na trudności, jakie przysporzyły poszczególne miejsca (w przypadku, kiedy nie spełniały celu, jakim było dotarcie do zróżnicowanej grupy pytanych), po drugie zaproponować nowe rozwiązania. Dodatkowo miesiące jesienno-zimowe nie są najlepszym okresem na „przepytanie na ulicy”. Przeprowadzenie jednej rozmowy sondującej zajmowało około 7 minut, jednak niesprzyjająca pogoda uniemożliwiała często jakąkolwiek chęć na podjęcie rozmowy, stąd liczne odmowy. Największym problemem dotyczącym zbierania odpowiedzi było poczucie mieszkańców i mieszanek o ich braku kompetencji oraz poczucie, że nie posiadają „sprawczości”, że ich głos nie jest ważny. Jest to zagadnienie, które wychodzi znacznie poza element sondy i przewija się przez całe podjęte przez nas działania badawczo-konsultacyjne.

Sonda składała się z 6 pytań, część z nich była otwarta, część wymagała wyboru jednej (lub kilku) z możliwych odpowiedzi. W badaniu wzięły udział 153 osoby: 92 kobiety oraz 61 mężczyzn. Średnia wieku wyniosła 35,8 lat, najmłodsza uczestniczka miała 15 lat, najstarsza 74. 124 z przepytanych osób to dorośli w wieku od 18 do 60 lat. Niezwykle ważne w tej „układance” było wykształcenie sondowanych: 63 osoby wskazały wyższe wykształcenie, 45 – średnie, 18 – zawodowe, 24 – podstawowe, 3 osoby nie udzieliły odpowiedzi. Pytanie pierwsze (zakładające 1 możliwą do wyboru odpowiedź) odnosiło się do określenia częstotliwości korzystania z oferty różnych instytucji kultury, co prezentuje poniższy wykres:



JAK CZĘSTO KORZYSTASZ Z OFERTY INSTYTUCJI KULTURY?

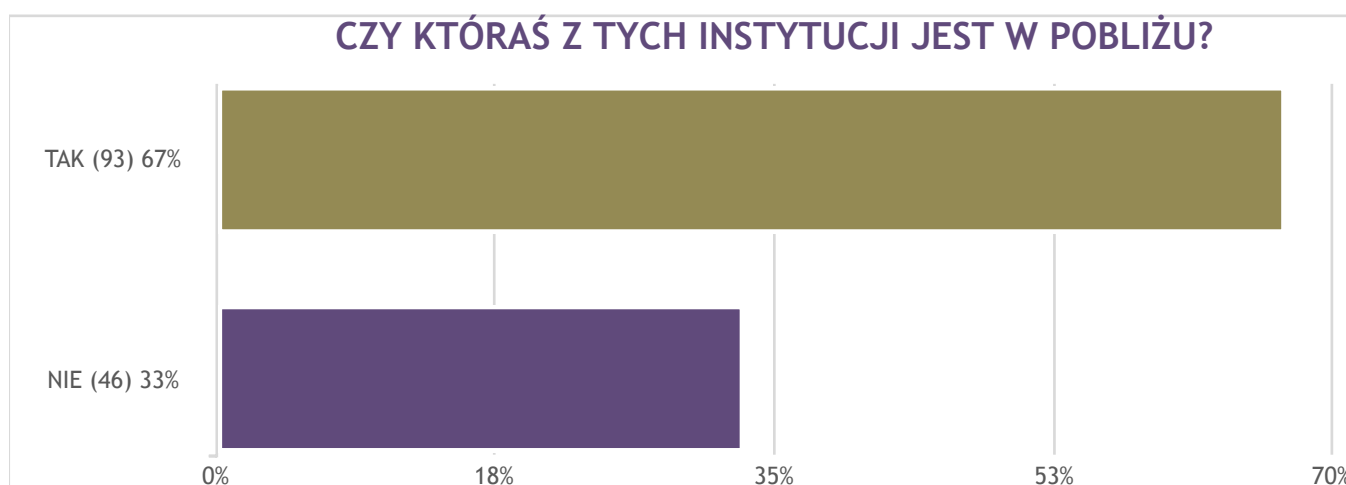
Wykres 1.

Jak możemy zauważyć połowa pytanych korzysta z oferty kulturalnej często lub bardzo często. Kolejne 28% to uczestnicy wydarzeń kulturalnych przynajmniej kilka razy w roku. Jedynie 22% wskazuje swoje małe zaangażowanie w życie kulturalne Poznania (odpowiedzi: „nie korzystałem” i „korzystam bardzo rzadko”). Co warto podkreślić, pojęcie instytucji kultury nie było dookreślone. Określili je sami mieszkańcy wskazując bardzo otwartą wizję instytucji, włączając takie podmioty jak np. Inkubator Kultury Pireus, Palmiarnię, Arenę, czy lokalne kluby muzyczne.

Kolejne pytanie odnosiło się do pogłębienia odpowiedzi, zapytaliśmy czy któraś z tych instytucji jest w pobliżu ich miejsca zamieszkania. Możliwe było wskazanie dwóch odpowiedzi: TAK lub NIE. 67% odpowiedziało TAK, co pokazuje, jak ważne są lokalne miejsca kultury, znajdujące się blisko miejsca zamieszkania. W przypadku odpowiedzi TAK osoba prowadząca sondę dopytywała, jakie są to instytucje. Aż 39 osób wskazało kina (Rialto, Multikino, Bułgarska, Muza), 23 osoby – bibliotekę (najczęściej filie Raczyńskich), 19 osób podkreśliło bliskość ośrodków kultury takich jak Dom Tramwajarza, CK ZAMEK, Pireus, ale też osiedlowych domów kultury, natomiast 13 osób wskazywało tak zwane „inne podmioty”, do których zaliczono zoo, Arenę, Palmiarnię czy

stadion. W tym miejscu warto dodać dwa komentarze. Pierwszy odnosi się do subiektywnej oceny „bliskości miejsca zamieszkania” i „granic dzielnicy”. Nie zawsze umiejętność czytania mapy, znajomość obszarów i ich zakresów terytorialnych jest kompetencją powszechną. Ankieterzy w żaden sposób nie weryfikowali odpowiedzi respondentów wskazując np. że CK Zamek nie mieści się granicach żadnej z trzech dzielnic, którymi się interesowaliśmy. Kategoria „bliskości” „pobliskości” jest bardzo subiektywna i arbitralna. Nie można też wykluczyć, że osoby mieszkające „na skraju” Jeżyc faktycznie najbliższe miały do centrum kultury na ul. Św. Marcin.

Druga uwaga odnosi się do jednostkowego rozstrzygania co jest, a co nie jest „kulturą”, „instytucją kulturalną”. Należy przyjąć tutaj socjologiczną zasadę, zgodnie z którą rzeczywistość jest taka, jak ją opowiadają ludzie. Jeżeli definiują daną sytuację, jako będącą manifestacją/desygnatem danego pojęcia/zjawiska, to należy tak to przyjąć. Zresztą współcześnie bardzo szeroko patrzy się na przykłady kulturowego uczestnictwa. Będzie to każda sposobność do tworzenia społecznych interakcji o wspólnotowym potencjale. Aktywności łączący ludzi. W tym sensie wyjście do Palmiarni, albo ogrodu zoologicznego będzie wypełniało wymogi bycia uznanym za „pobliską instytucję kultury”.



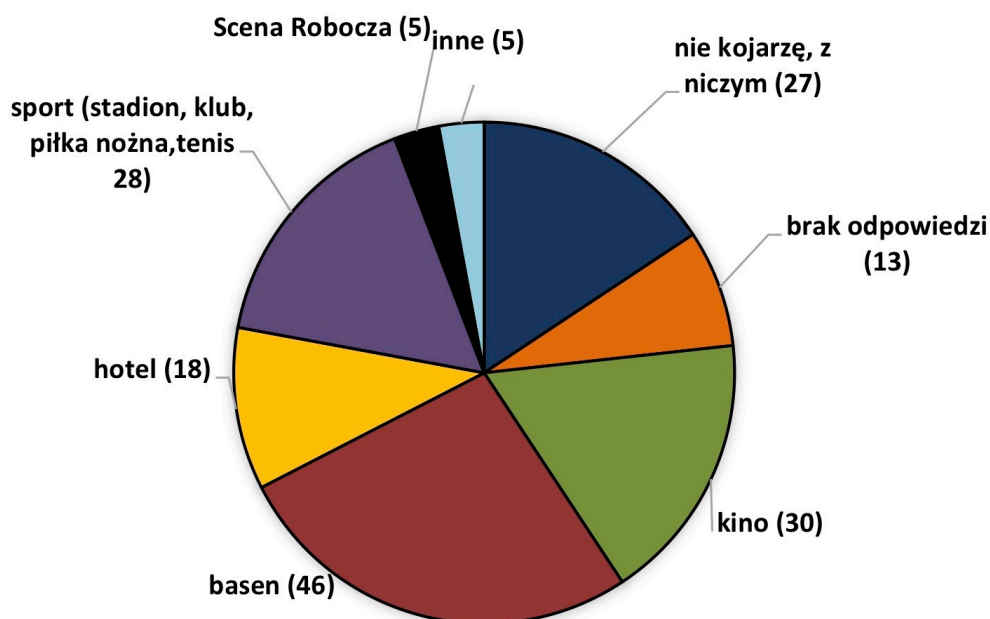
Wykres 2.

Dwa kolejne pytania odnosiły się do braków i zalet poznańskiej oferty kulturalnej. Były to pytania otwarte, polegające na dokończeniu zdania, dlatego ich analiza sprawiła najwięcej trudności. Zadanie postawione przed rozmówcą brzmiało: Proszę dokończyć zdanie „W ofercie kulturalnej Poznania brakuje...” – warto wspomnieć o 4 najczęściej pojawiających się odpowiedziach. Po pierwsze aż 70 osób wskazało na brak ciekawych wydarzeń, nowości, pomysłu na rozwój. Ta kategoria była najbardziej niejednoznaczna, ponieważ odnosiła się do braku „czegoś nowego”, jednocześnie podkreślała brak konkretnego

pomysłu na rozwój, umiejętności do precyzyjnego nazwania tego „braku”. Zamiast tego wskazywano bardzo ogólne propozycje wydarzeń. Wśród nich znalazły się festiwale, koncerty, spotkania, warsztaty, kluby czytelnicze, wystawy, wydarzenia plenerowe. Po drugie 27 osób określiło, że minusem poznańskiej oferty kulturalnej jest skupienie się na centrum. Te osoby podkreślały brak działań poza centrum, niedostatek lokalnych miejsc wspólnych. Po trzecie 15 osób podkreślało konieczność zwiększenia oferty wydarzeń (najczęściej chodziło o koncerty) i po czwarte 10 osób zwróciło uwagę na brak informacji i reklamy – czyli komunikacji wydarzeń, które się odbywają w Poznaniu.

W przypadku pytania o zalety oferty kulturalnej Poznania bardzo ciekawie prezentuje się analiza odpowiedzi i na pewno warto wspomnieć o 3 najczęściej pojawiających się obszarach. 50 osób wskazało jednoznacznie na różnorodność poznańskiej oferty, 38 osoby podkreślało znaczenie konkretnych instytucji (najczęściej odnosiło się to do kina). Jednak najciekawsze w tym kontekście wydają się 43 odpowiedzi, które podkreślały z jednej strony niewiedzę (trudność w udzieleniu odpowiedzi), a po wtóre często przemieniały pozytywne pytanie w negatywną odpowiedź, czyli opowieść o tym czego Poznaniowi brakuje w ofercie kulturalnej (najczęściej: niewykorzystanie możliwości czy skupienie działalności kulturalnej w centrum).

Przedostatnie pytanie miało na celu odnieść się do wspomnień, skojarzeń na temat poznańskiej „Olimpii”. Nie sugerowaliśmy, o jaki budynek dokładnie chodzi. Kluczowe było usłyszeć te pierwsze skojarzenia. Chcieliśmy się przekonać jaki jest „kulturowy”/skojarzeniowy potencjał tego miejsca. Pytanie o tyle istotne, o ile zdamy sobie sprawę, że przed przyszłymi realizatorami projektu stworzenia „nowej Olimpii” stoi zadanie przedstawienie tego miejsca jako przestrzeni do-społecznej i kulturotwórczej. Ciekawiło nas z jakimi stereotypami będą musieli się zmagać organizatorzy. I tutaj odpowiedzi były dość zaskakujące, co również przedstawia poniższy wykres:



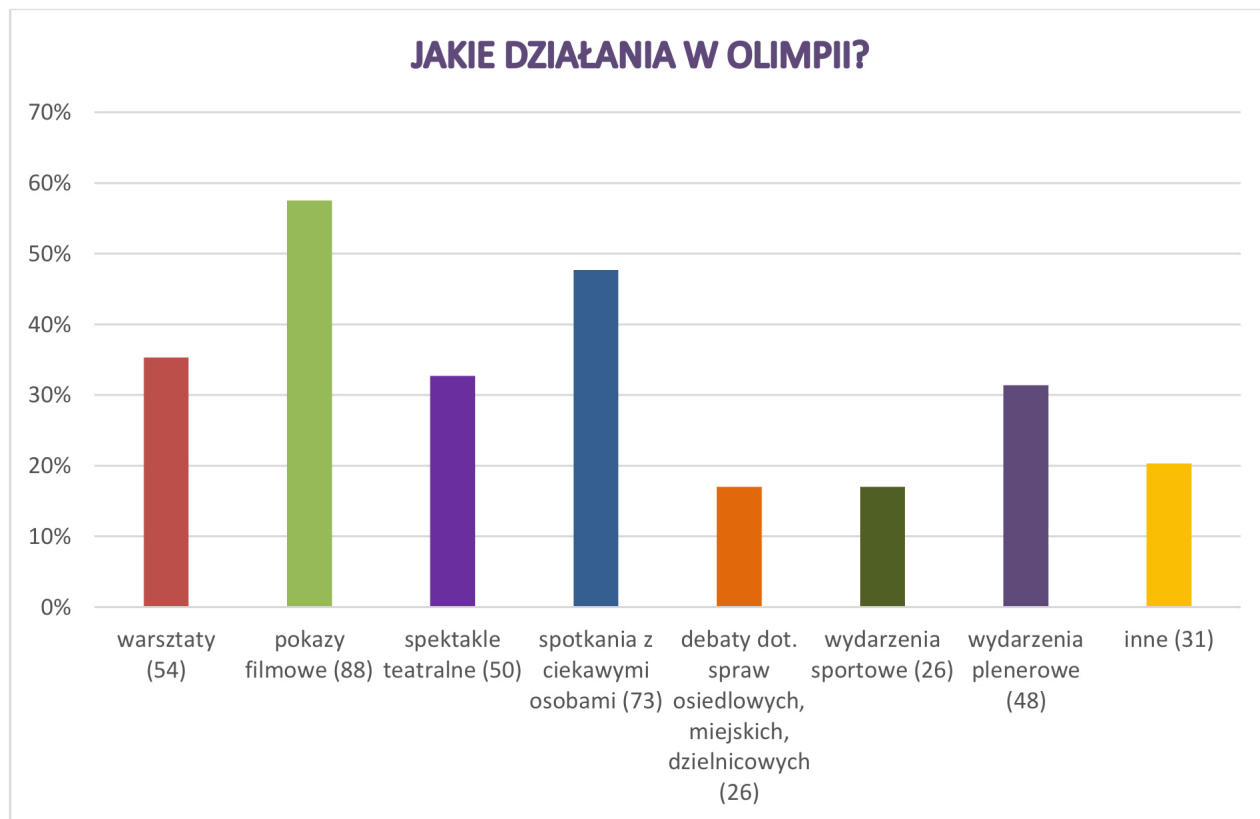
Z CZYM KOJARZY SIĘ POZNAŃSKA "OLIMPIA"?

Wykres 3.

Najwięcej osób wskazało na basen (46% z uzyskanych odpowiedzi). Ta kategoria została oddzielona od innej kategorii określonej jako „sport”, ponieważ odnosiła się bezpośrednio do budynku pływalni. Natomiast w przypadku odpowiedzi „sport”, (28% odpowiedzi) – chodziło o stadion, klub piłkarski, tenis. Drugą co do ilości konotacją było właśnie kino (30%). Jest to o tyle ciekawe, że podkreśla pamięć o dawnej „Olimpii” i jej ciągłe funkcjonowanie w pamięci mieszkańców i mieszanek Poznania. Co jest również kluczowe, skojarzenie to znacznie bardziej wybrzmiewa niż aktualna działalność Sceny Roboczej, znajdującej się w tym budynku. Tylko 5% wypowiadających się wskazało na nią. Podobną ilość uzyskała kategoria „inne”, gdzie pojawiła się taka odpowiedź jak budżet obywatelski (tę odpowiedź należy jednak przypisać pracy Sceny, gdy zachęcali mieszkańców do zabrania głosu w PBO) czy Golęcín. Należy podkreślić, że odpowiedź na to pytanie była otwarta. Co więcej, jedna osoba mogła mieć kilka skojarzeń. Dlatego wyliczony procent odnosi się do wszystkich podanych odpowiedzi, a nie do liczby osób, które wzięły udział w sondzie (wielokrotność możliwych odpowiedzi sprawia, że nie sumują się one do 100%).

Zupełnie inaczej zostało potraktowane następne pytanie, gdzie również możliwa była wielość odpowiedzi. Tam jednak liczyło się dla nas odniesienie procentowe do sumy osób biorących udział w sondzie (na wykresie pokazujemy liczbę wskazań; pytanie zakładało wielokrotność odpowiedzi, stąd nie sumują się one do $n=153$). Pytanie odnosiło się do formatów wydarzeń, które zdaniem mieszkańców mogłyby/powinny się odbywać w

Spółecznym Miejscu Kultury „Olimpia”. Było 8 możliwych odpowiedzi (pyt. zamknięte z kafeterią). Jak widać na wykresie poniżej nie można wyróżnić żadnej dominanty:



Wykres 4.

Największą popularnością cieszyły się pokazy filmowe (57,5%), spotkania z ciekawymi osobami (47,7%), warsztaty (35,3%), spektakle teatralne (32,7%), wydarzenia plenerowe (31,4%) oraz „inne” (20,3%). Analizując te wyniki można dojść do wniosku, że pokazy filmowe związane są z wspomnieniami na temat dawnego kina „Olimpia”, spotkania z ciekawymi ludźmi wyrażają potrzebę mniej aktywnego, ale stałego uczestnictwa w kulturze. Kategoria „inne” związana była z takimi odpowiedziami jak: wystawy, koncerty, otwarta przestrzeń przeznaczona na sale prób. Najważniejszym jednak wnioskiem jest to, że należy myśleć o przyszłości Olimpii właśnie jako o społecznym miejscu kultury, gdzie różne grupy, jednostki będą mogły znaleźć „coś” dla siebie.

2. Czym ma być „Olimpia”? Do czego można używać „Olimpii”? Do czego może służyć „Olimpia”?

Wybrane zagadnienia postanowiliśmy uczynić tematami przygotowywanych warsztatów (koncepcja i realizacja: Bartek Lis, Bogusława Mateja-Jaworska, Jakub Walczyk). Uznaliśmy, że metody jakościowe – czyli takie, w których możliwa jest rozmowa, dopytanie, pogłębienie, poproszenie o wykonanie części pracy samodzielnie, nadają się bardziej niż zwykły kwestionariusz ankiety do możliwego wysycenia tematu i przygotowania rekomendacji, które mogą mieć jakąś dalszą wartość produkcyjną. Oczywiście zakładamy w tym miejscu, podobnie jak autor książki „Koszmar partycypacji”², że nie zawsze i nie na wszystkim muszą się znać zwykli mieszkańcy. Kultura nie musi być ich przestrzenią kompetencji, podobnie jak wymyślanie społecznych dla niej użyć. Uznaliśmy więc, że na tym etapie powinni wykazać się zainteresowani tematem „kulturotwórcy”.

W ćwiczeniach odnoszących się do określenia czym tak naprawdę ma być nowa „Olimpia” chodziło nam o próbę określenia charakteru i funkcji przyszłej przestrzeni. Potocznie zapytaliśmy o to, „do czego można Olimpię użyć?”, uznając że określony przez gminę charakter miejsca – „społeczne miejsce kultury” – w sposób niedopowiedziany może wskazywać, że „Olimpia” powinna być przestrzenią do-społeczną, czyli zachęcającą mieszkańców i mieszkanki Poznania do realizacji (także pro-aktywnie, prosumencko) swoich potrzeb. W tym sensie „używanie Olimpii” oznacza włączanie, zaproszenie do jej „użycia” celem realizacji swoich wartości/ważności. Najlepiej jeśli z tego mogłyby skorzystać również inne osoby, a powstała przy okazji tego kulturalnego doświadczenia więź miała charakter trwały, budujący wspólnotę (interesów i wartości).

Nie zawsze na pierwszym miejscu wskazywano na taką (wyobrażoną?) społeczną funkcję nowego miejsca. Wydaje się, że z jednej strony jest to związane z profilem osób uczestniczących w warsztatach – w dużym stopniu aktywni zawodowo twórcy, artyści niekoniecznie kompetentni w czytaniu społecznych potrzeb, lub przez nie potrafiący opowiadać swoją twórczość – z drugiej z generalną trudnością w wymyśleniu miejsca, które jak się okazuje nie ma jeszcze funkcjonujących, poznańskich przykładów, na które można się powołać. Trzeba więc z wyrozumiałością podejść do tego zadania i potraktować je jako pierwsze ćwiczenie, które powinno mieć ciągi dalsze w przyszłości.

² Por. M. Miessen, Koszmar partycypacji. Niezależna praktyka, Wyd. Bęc Zmiana, Warszawa 2013.

Uczestnicy i uczestniczki wskazywali więc, jako pierwsze proponowane „użycia”, takie które z jednej strony byłyby realizacją potrzeb grup zawodowych reprezentowanych przez nich samych (artyści, animatorzy), z drugiej są wynikiem jakichś „poznawczych braków” wywiedzionych ze swoistej „auto-diagnozy”:

☐ pracownie dla artystów/animatorów

☐ sale prób (tanecznych, teatralnych, muzycznych, etc.)

☐ przestrzeń nieodpłatnego/niskopłatnego co-workingu

☐ miejsce wsparcia indywidualnych twórców (inkubator kultury)

Można je potraktować, jak pewnego rodzaju ułatwienia dla osób realizujących swoje indywidualne ścieżki kariery. Zapewnienie im dogodnych warunków i przestrzeni do pracy. Nie można oczywiście wykluczyć, że w ramach tej, czy innej pracy aspekt społeczny (wychodzenia do społeczności lokalnej, włączanie jej, reagowanie na rzeczywiste problemy otoczenia) były uruchamiane. Można nawet założyć, że w przypadku takiego miejsca jak „Olimpia” byłby to warunek konieczny. Temat ten jednak nie był poruszany w trakcie spotkań.

Kolejne proponowane „użycia” miały już elementy wyraźnie eksponujące społeczność lokalną. Uczestnicy i uczestniczki proponowali by „Olimpia” stała się:

☐ miejsce spotkań sąsiedzkich

☐ przestrzeń dla organizacji społecznych/pozarządowych, inicjatyw nieformalnych, klubów (np. klubów seniora)

☐ kawiarnia społeczna, świetlica, jadalnia

W trakcie warsztatu zabrakło czasu by uszczegóławiać zaproponowane formaty. Nie jest jednak bez znaczenia, kto i w jakiej formie animuje dany format. Warto jednak pamiętać, że aby „Olimpia” mogła stać się miejscem sąsiedzkiego spotkania potrzebna byłaby konsekwentna i „rozproszona na dzielnicę” praca animacyjna. Diagnozowanie potrzeb, włączanie, posłowanie, etc. Warto zwrócić uwagę, że w grupie była otwartość na różnych użytkowników miejsca. To nie tylko „sąsiedzi”, „osoby wykluczone”, ale też np. aktywiści senioralni. Nie było jeszcze miejsca na operacjonalizowanie takich pomysłów – jednak każda kolejna grupa/użytkownik to potencjalny konkurent/konkurentka w korzystaniu z ograniczonych zasobów (przestrzeń „Olimpii”).

Wśród propozycji wspomniano dwie, które warto wydzielić. Jedna z nich to „regranting”. Odnosi się bardziej do „narzędzi”, którymi miałyby operować przyszła „Olimpia”, niż do samych formatów. Uczestnicy i uczestniczki założyli, że wcześniej wymienione formaty mogłyby być także finansowane przez grupy nieformalne, osoby, organizacje, kolektywy przy pomocy przyznanych przez „instytucję” dofinansowań.

Ostatnie, ale bardzo ważne, było dostrzeżenie, że „Olimpia” powinna być „narzędziem” do realizacji długofalowych programów (artystycznych, edukacyjnych, animacyjnych). Zwraca się tutaj uwagę na procesualność, a nie działania punktowe, projektowe.

O uwagach tych warto pamiętać podczas proponowania prawnych/organizacyjnych rozwiązań dla „Olimpii” oraz określania ramowych warunków jej funkcjonowania.

//

P jak parasol albo dom dla różnego typu organizacji, oddolnych inicjatyw, działaczy i działaczek.

Wśród niektórych badanych kulturotwórców wizja „Olimpii” jawi się jako „miejsce dla bezdomnych artystów i aktywistów”, czyli „wolnych strzelców” i przedstawicieli małych organizacji pozarządowych, którzy mogliby korzystać z przestrzeni dla własnych celów (na jasno określonych zasadach – patrz: transparentność) prowadząc swoje animacyjne działania oraz projekty artystyczne. Przestrzeń, w wymiarze administracyjnym, mogłaby służyć jako funkcjonujące w określonym przedziale czasowym pracownia dla artystów i biura dla organizacji pozarządowych. Dodatkowo, inni wolni strzelcy mogliby proponować swoje działania, wykorzystywać przestrzeń do warsztatów, dyskusji, paneli, coworkingu i wymiany. Takie rozwiązanie dałoby możliwość odpowiedzi na potrzeby grup poszukujących zakotwiczenia i możliwości długofalowego działania w jednym miejscu oraz z drugiej strony możliwości realizacji punktowych wydarzeń nie związanych z miejscem na co dzień.

3. Dla kogo ma być „Olimpia”?

Uczestnikom warsztatu wyraźną trudność sprawiała odpowiedź na pytanie dla kogo ma być „Olimpia” – czy dla całego Poznania, czy też najbardziej dla „sąsiedztwa”? Pojawił się dwugłos, który niekoniecznie musi znaleźć rozwiązanie w poparciu tylko jednej z tych dwóch opcji. Bardzo ważne dla części warsztatowiczów było opieranie się na lokalnych zasobach i oferowanie przestrzeni, która będzie wypełniała istniejącą lukę (brak

dzielnicowego „domu kultury”, sąsiedzkich spotkań). Inni nie chcieliby dać się zamknąć tylko w miejscu dla „jeżyczan”, mieszkańców Łazarza czy Grunwaldu. Możliwe jest jednak różnicowanie oferty – takie jej formatowanie, że na część wydarzeń będą przychodzić nie tylko mieszkańcy Piątkowa, lub Dębca, ale też będą pojawiać się przyjezdni z innych miast.

W odniesieniu do pytania „dla kogo ma być Olimpia”, stworzone zostały dwie kategorie, które jak się szybko okazało nie są impregnowane. Nawzajem mogą na siebie nachodzić/ wymieniać się. Pierwsza z nich to „użytkownicy”, która w myśleniu i działaniu zgodnym z podejściem „audience development”³ odnosi się do tych, z którymi nawiązana została stała relacja, którzy znaleźli w nowej przestrzeni swoje „trzecie miejsce”⁴. Są jej bywalcami, twórcami, posługują się nim dla realizacji celów swoich i innych członków wspólnoty. Drugi termin to – „odbiorcy”. Zdradza on starsze, ale wciąż obecne (dominujące) podejście w uczestnictwie w kulturze. To forma bardziej pasywna, czysto konsumencka. Również potrzebna i znajdująca użycie u różnych osób, w różnym momencie.

Wśród użytkowników (potencjalnie współtworzących program) znalazły się:

☐ organizacje pozarządowe

☐ kluby seniora

☐ artyści (z różnych porządków: teatru, sztuk wizualnych, muzyki i na różnych etapach swej zawodowej kariery)

☐ aktywiści i aktywistki miejskie

☐ rezydenci/ntki (w tym animatorzy i animatorki kultury)

☐ sektor edukacji (edukatorzy/edukatorki)

☐ „sąsiedzi”, poznaniacy i poznanianki, ludzie chętni do współtworzenia

³ Więcej na temat budowania relacji z publicznością, która stoi u podstaw współczesnej praktyki „audience development” można przeczytać na przykład w: B. Lis „Nie dla, a z. O budowaniu relacji pomiędzy uczestnikami wydarzeń kulturalnych a instytucjami kultury”, Wyd. Creative Europe Desk Polska, Warszawa 2018. https://kreatywna-europa.eu/wp-content/uploads/2018/11/Publikacja-ADP_AD-2018_WWW.pdf [dostęp on-line: 15.12.2018]

⁴ Trzecie miejsce /The Third Place/ – termin używany w określaniu miejsca w przestrzeni publicznej, które oddziela środowisko życia w domu i pracy. Pojęcie to użyte zostało po raz pierwszy w 1989 r. przez amerykańskiego socjologa Raya Oldenburga w książce The Great Good Place.

☐ biznes (ale tylko taki, który jest „społecznie odpowiedzialny”)

Wśród odbiorców pojawiły się m.in. rodziny z dziećmi i same dzieci, grupy zagrożone wykluczeniem społecznym (czyli takie, które albo nie znajdują miejsca gdzie indziej, albo o których potrzebach nie myśli się jako o priorytetowych. W tym miejscu wymieniono m.in. imigrantów, osoby z niepełnosprawnościami, osoby bezdomne lub osoby starsze. Szybko jednak stało się jasne, że aby tę „pracę” wykonywać dobrze należałoby, jak najszybciej włączać przedstawicieli i przedstawicielki tych grup do działania, kwestionując ich esencjonalność. Zapraszać do współtworzenia). Inni wymienieni przy tej okazji to turyści i (zagraniczni) studenci. Pozostałe grupy odbiorców pojawiały się również podczas wymieniania potencjalnych użytkowników (artyści, NGO, kluby seniora).

4. Jakim miejscem ma być „Olimpia”? Słownik haseł

Podczas warsztatów poprosiliśmy uczestników i uczestniczki o próbę stworzenia swego „dekalogu” nowopowstającej przestrzeni. Jakim miejscem powinna być „Olimpia” by można było szybko uznać ją za „swoją” i poczuć się w niej dobrze (głównie jako użytkownik/organizator, choć nie tylko). Poniżej przedstawiamy najczęściej powtarzające się „postulaty”, które kulturotwórcy (i nie tylko) gotowi by byli wpisać w „regulaminie”. Wybrane hasła opisujemy szerzej.

☐ autonomiczna (niezależna na tyle na ile jest to możliwe w kwestii programowej, osobowej)

☐ dynamiczna/elastyczna

☐ transparentna (*patrz – alfabet niżej*)

☐ szeroko rozumiejąca kulturę (w sensie: przyjmująca szerokie ramy odnośnie tego czym jest kultura)

☐ polifoniczna (miejsce, w którym mogą wybrzmieć różne głosy)

☐ wielofunkcyjna (*patrz – alfabet niżej*)

☐ dostępna (brak różnych barier) - (*patrz – alfabet niżej*)

☐ otwarta (na otoczenie społeczne, wychodząca poza mury budynku)

☐ „lokalna” (tj. wychodząca również do lokalnej społeczności)

☐ przyjazna (w trochę szerszym rozumieniu, niż tylko dostępna. Chodzi tutaj o pewne wrażenie także z porządku estetycznego. By użytkownicy i odbiorcy czuli się w niej komfortowo, dobrze, by chcieli wracać)

☐ oferująca program na najwyższym poziomie

T jak transparentność czyli jasne zasady.

Transparentność to jedno z najczęściej wskazywanych przez badanych kulturotwórców haseł. Z jednej strony odnosi się do aspektu techniczno-produkcyjnego. Dotyczy kwestii udostępniania budynku „Olimpii” według konkretnych zasad, najlepiej sformułowanych w ogólnodostępnym regulaminie. Regulamin miałby określać warunki, które należy spełnić jeśli chce się z danej przestrzeni skorzystać, organizując własne wydarzenia animacyjne i artystyczne. Z drugiej natomiast, dotyczy kwestii merytorycznych. Dla kulturotwórców ważne są kryteria określające wydarzenia, formaty i tematy możliwe do zorganizowania w „Olimpii” oraz kto ma o nich decydować. Dlatego pojawiły się głosy zachęcające do powołania rady wybranej na drodze otwartej rekrutacji. Rada powinna być zróżnicowana w taki sposób, aby umożliwiano organizowanie wydarzeń artystycznych (spektakle, koncerty, pokazy filmowe, etc.) i animacyjno-społecznych (potańcówki, debaty sąsiedzkie itp.), a jej funkcjonowanie powinno mieć charakter kadencyjny.

W jak wielofunkcyjność

„Olimpia” oraz jej otoczenie powinny stwarzać warunki do powstawania programu z różnych porządków i z myślą o różnych upodobaniach. Film, sztuki wizualne, muzyka, działania performatywne, eksperymentalne i interdyscyplinarne zaliczane do porządku artystycznego powinny przeplatać się z debatami obywatelskimi, warsztatami, spotkaniami autorskimi i innymi formatami określanymi jako animacyjno-społeczne.

D jak dostępność

Dostępność wskazywano jako jedną z kluczowych cech nowopowstającej „Olimpii” (obok transparentności), a samo hasło interpretowano szeroko. Badani kulturotwórcy wskazywali co najmniej na jej trzy aspekty: infrastruktura, ekonomia, aspekt społeczny. W pierwszym wskazywali, że przestrzeń powinna być zaprojektowana w taki sposób, aby generowała jak najmniej barier i cechowała się przystosowaniem dla osób z różnymi niepełnosprawnościami umożliwiając samodzielne poruszanie się po budynku i

korzystanie z oferty kulturalnej. Drugi dotyczył biletów, których cena powinna być przystosowana do jakości życia poznaniaków/poznanianek, a jej wysokość nie wykluczała nikogo z uczestnictwa. Aspekt społeczny natomiast interpretowano najszerzej – „Olimpia” powinna być miejscem bliskim i otwartym na społeczność, która czuje się tam upodmiotowiona i gotowa do proponowania własnych działań, a oferta komunikowana jest w sposób przejrzysty i wkluczający.

5. Operator nowej „Olimpii” – proponowane modele/rozwiązania

Zaproponowanie modeli funkcjonowania dla Olimpii okazało się dla badanych kulturotwórców wyzwaniem trudnym i jednocześnie wymagającym dużych zasobów wiedzy i praktyki w sektorze kultury. Wyraźnie komunikowano potrzebę stworzenia czegoś na kształt „instytucji” autonomicznej w swoim programowaniu, zarządzanej w sposób transparentny (patrz: punkt wcześniejszy), ale przede wszystkim systemowo otwartej na NGOsy oraz wolnych strzelców, co nadawałoby przestrzeni charakter społeczny. Precyzyjnie komunikowano potrzeby odnoszące się do wartości⁵, jednak proponowanie konkretnych rozwiązań systemowych przysporzyło już wiele trudności. Ostatecznie modele funkcjonowania rozciągają się od miejskiej instytucji kultury po operatora z trzeciego sektora wyłonionego w konkursie. Widać jednak, że wizje kulturotwórców idą w stronę „złotego środka”, w którym miasto pełni rolę organizatora, zapewniającego pulę środków na działania programowe uwzględniające potrzeby społeczności lokalnej. Owe wizje ułożyły się w propozycje trzech modeli⁶ :

⁵ Badani wskazywali często, że aby miejsce, miało charakter społeczny to powinno być włączające dla otoczenia oraz wytwarzane w ścisłej relacji z nim, co pozwoliłoby np. uniknąć tzw. „kolonizowania” przez twórców kulturą z porządków elitarnych, a skupiać się bardziej na relacyjnym i wspólnotowym doświadczeniu społeczności lokalnej.

⁶ W trakcie warsztatów pojawiały się także różne inne propozycje. Nie tworzyły one jednak spójnego modelu, albo uczestnicy/uczestniczki nie postanawiali nad nimi pracować.

	Uspółeczniiona instytucja kultury	Instytucja parasolowa	Miejska instytucja kultury
Operator	miasto	miasto	miasto
Zarządzanie	Rada programowa + zespół administracyjno- produkcyjny	miasto + NGO'sy + ZKZL	Dyrektor/ka + zespół
Program	Open Call na działania długofalowe i mikrogranty dla: - NGO'sów; - Wolnych strzelców	NGOs lub kolektyw wyłoniony na drodze konkursu	Za program odpowiada dyrektor i zespół + część środków przeznaczona na regranting

Uspółeczniiona instytucja kultury

Uspółeczniiona instytucja kultury jest specyficznie przebudowaną miejską instytucją kultury, gdzie decydującą rolę w budowaniu strategii programowej nie pełni dyrektor wraz z zespołem merytorycznym, ale powołana przez sektor kultury (oddzielnym pytaniem jest, jak rozumiemy ów sektor i kto miałby wyznaczać jego przedstawicieli, z jakiego „pola”?) kadencyjna rada programowa. To ona na drodze open call’a / konkursów regrantingowych decyduje o charakterze programu budując ofertę spośród nadesłanych przez animatorów i animatorki oraz artystów i artystki pomysłów do realizacji. Skala projektów może oscylować od długofalowych działań po miękkie i punktowe interwencje w formie mikrograntów, a całościowa pula środków określana jest przez miasto i może być dystrybuowana w trybie rocznym, trzyletnim lub ciągłym. Ponadto funkcjonowałby stały zespół administracyjno-produkcyjny, który wspierałby realizatorów na różnych etapach działań: produkcji, rozliczenia projektu, synchronizacji harmonogramów różnych inicjatyw. Ów model budził największe zainteresowanie wśród badanych kulturotwórców, widzących w nim szanse dla „wolnych strzelców” oraz na długofalowe działania przy jednoczesnym włączaniu do programu tych bardziej punktowych.

Wady modelu:

- wizja niezgodna z ustawą o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, według której konieczne jest powołanie dyrektora;
- nadal spora rola konkursów/regrantingu;

- trudne, jeśli pracownicy instytucji nie mogą sami realizować programu merytorycznego (np. posiadając środki własne na działania czy aplikując do MKDiN itp.), a mają być jedynie pomocą i wsparciem dla innych organizacji/jednostek

Zalety modelu:

- próba zadbania o interesy różnych środowisk i budowanie przeciwwagi do upolitycznienia (rada programowa);
- otwartość na różnorodne pomysły mieszkańców i organizacji (regranting);
- próba łączenia stabilności jaką daje instytucja (nie tak łatwo ją zlikwidować) z elastycznością (program merytoryczny tworzony przez podmioty zewnętrzne)

Rekomendacje wobec modelu:

- Rada powinna składać się z przedstawicieli różnych środowisk - ważne, aby w jej skład nie wchodziły jedynie środowiska artystycznych czy kulturotwórcze, ale również przedstawiciele i przedstawicielki sektora oświaty, rad osiedli, placówek społecznych, placówek socjoterapeutycznych itp. Dzięki takiemu rozwiązaniu „Olimpia” mogłaby się stać społecznym miejscem kultury nastawionym na budowanie relacji ze społecznością lokalną;
- Regulamin konkursów i open call'ów powinien posiadać kryteria dotyczące generowania pomysłów opartych na diagnozie i w jak największym stopniu włączających i upodmiotowiających społeczność lokalną;
- infrastruktura powinna zakładać przestrzeń dedykowaną społecznościom, które nieodpłatnie mogą z niej korzystać celem realizowania pasji i pogłębiania zainteresowań (np. kółko miłośników gier karcianych itp.)

Instytucja parasolowa

Instytucja parasolowa jest próbą odpowiedzi na napięcia generowane na styku: "żywiół kolektywny", a zasady i porządek oraz dylematy związane z utrzymaniem tak trudnego (dużego i niewyremontowanego) budynku. Powinna łączyć kolektywnie rozumiane NGOsy, miasto i ZKZL, gdzie każde pełni konkretną funkcję. Miasto wyznacza koordynatora/dyrektora wykonawczego ds. „Olimpii” (np. w strukturze Wydziału Kultury), odpowiada za ewaluację działań generowanych przez NGOsy (czy realizują zadania merytoryczne) i mediuje między nimi w razie sporów, zapewnia finansowanie i organizuje open call / konkurs grantowy na przykład w trybie trzyletnim na program merytoryczny w „Olimpii” wybierając następnie kilka/wiele NGOsów, które będą go realizować. Wybrane

w konkursie NGOsy natomiast współdziałają ze sobą ustalając regulamin funkcjonowania, a ZKZL odpowiedzialny jest za administrowanie budynkiem.

Wady:

- trudna rola i niesamowicie szerokie obowiązki dla koordynatora/dyrektora wykonawczego;
- idealistyczne założenie, że NGOsy będą się ze sobą dogadywać i nie popadną w głębsze konflikty;
- brak ciągłości i myślenia długofalowego;
- problem jak zapewnić elastyczność w reagowaniu na potrzeby mieszkańców - NGOsy wybierane w konkursie miasta; społeczność może być wpisana jako odbiorcy działań, i sprowadzona tylko do pasywnej roli. Z taką publicznością nie zbuduje się stałej relacji;
- problem jak wybrać NGOsy w trzyletnim trybie skoro program musi być na tyle ogólny, by kulturotwórcy mogli reagować na potrzeby społeczne - uwzględniać doświadczenie podmiotów/ osób?

Zalety:

- zapewnienie polifoniczności (wielość organizacji);
- większa odporność na upolitycznienie niż w przypadku instytucji.

Rekomendacje względem modelu:

- Regulamin konkursów i open call'ów powinien posiadać kryteria dotyczące generowania pomysłów opartych na
- diagnozie i w jak największym stopniu włączających i upodmiotowiających społeczność lokalną;
- infrastruktura powinna zakładać przestrzeń dedykowaną społecznościom, które nieodpłatnie mogą z niej korzystać celem realizowania pasji i pogłębiania zainteresowań (np. kółko miłośników gier karcianych itp.)

Miejska instytucja kultury

Wizja powołania nowej miejskiej instytucji kultury budziła wśród badanych najwięcej polaryzacji. Z jednej strony, wielu wskazywało, że placówki te są „skostniałe”, „mało dynamiczne” i „zamknięte na współpracę”, jednak prośby o ukonkretnienie takich głosów zazwyczaj nie znajdowały poparcia w przykładach, a odnosiły się jedynie do ogólnych stwierdzeń. Z drugiej strony, niektórzy uznali miejską instytucję kultury za najlepsze z możliwych rozwiązań, gwarantujące stabilizację i długofalowe działania.

Zalety:

- stałe finansowanie;
- trudno ją zlikwidować.⁷

Wady:

- środowisko artystyczne oraz związane z NGOсами mają zwykle negatywny, stereotypowy wizerunek miejskiej instytucji kultury;
- potencjalnie niewielki wpływ na program oddolnych ruchów, podmiotów pozarządowych, osób i grup niezwiązanych z żadną instytucją

Rekomendacje wobec modelu:

- w wizję i misję instytucji powinien być wpisany jej społeczny charakter oraz potrzeba ciągłej i realnej współpracy ze społecznością lokalną;
- konkurs na dyrektora powinien być skonstruowany w taki sposób aby uwzględniał zasadę transparentności oraz społeczny charakter „Olimpii” i potrzebę ciągłej i realnej współpracy ze społecznością lokalną;
- zespół programowy powinien być interdyscyplinarny oraz zapoznany z społeczno-animacyjnymi metodami pracy;
- rada programowa instytucji powinna składać się z przedstawicieli różnych środowisk - ważne, aby w jej skład nie wchodziły jedynie środowiska artystyczne czy kulturotwórcze, ale również przedstawiciele i przedstawicielki sektora oświaty, rad osiedli, placówek społecznych, placówek socjoterapeutycznych itp. Dzięki takiemu rozwiązaniu „Olimpia” mogłaby się stać społecznym miejscem kultury nastawionym na budowanie relacji ze społecznością lokalną;
- w ramach działalności statutowej instytucja powinna mieć zarezerwowaną pulę środków na działania z NGOсами i „wolnymi strzelcami”, dystrybuowanymi w formie regrantingu. Regulamin regrantingu powinien posiadać kryteria dotyczące generowania pomysłów opartych na diagnozie i w jak największym stopniu włączających i upodmiotowiających społeczność lokalną;
- infrastruktura powinna zakładać przestrzeń dedykowaną społecznościom, które nieodpłatnie mogą z niej korzystać celem realizowania pasji i pogłębiania zainteresowań (np. kółko miłośników gier karcianych itp.)

⁷ Co w kontekście miasta Poznania pokazuje przykład z 2013 roku, kiedy sektor kultury silnie oprotestował decyzje ówczesnego prezydenta Ryszarda Grobelnego o zlikwidowaniu Galerii Miejskiej Arsenał, z której ostatecznie się wycofał, a Galeria funkcjonuje do dziś.

Rozwiązaniem wyraźnie negatywnie ocenianym przez kulturotwórców jest praktyka tzw. „doklejania” nowego miejsca do innej istniejącej już instytucji kultury (staje się ona operatorem zarówno nowo przekazanego budynku, jak i wypełniającej go treścią pierwotnej „idei”). Było tak w przypadku Domu Tramwajarza zarządzanego przez „Estradę” czy „Pawilonu” zarządzanego przez Galerię Miejską Arsenał). Według badanych takie rozwiązanie sprawia, że instytucja narzuca swoje wartości/sposób działania i trudno uwzględnić tu specyfikę miejsca (duża instytucja „pożera” nowe miejsce, nie buduje jego unikatowości). Dodatkowo, negatywnie odebrano w obu przywołanych przypadkach brak konkursu na osoby programujące działania w owych przestrzeniach.

Rekomendacja ogólna: należy przemyśleć stworzenie jasnych i przejrzystych reguł udostępniania przestrzeni miejskich instytucji kultury dla inicjatyw NGOów i „wolnych strzelców”. Badani wskazywali, że zasady korzystania w tym przypadku są bardzo niejasne i ich zdaniem często oparte na subiektywnym przekonaniu dyrektorów i pracowników. Taki wspólny regulamin pozwoliłby w sposób transparenty udostępniać infrastrukturę.

PODSUMOWANIE/WNIOSKI – REKOMENDACJE

Zrealizowane badanie idealnie jeśli mogłoby być kontynuowane w roku 2019. Każda taka sytuacja, w której najpierw diagnozujemy potrzeby, zbieramy opinie mieszkańców, organizujemy jakościowe warsztaty wydobywcze i konsultacje powinna trochę trwać. Nie jest łatwo szybko zdobyć zaufania mieszkańców i zachęcić ich do wspólnej pracy.

Przedstawione wnioski, dobrze gdyby były pogłębione i w jakichś przyjazny i otwarty sposób zakomunikowane „sąsiedztwu”. Nie raz, nie dwa. Pierwszym krokiem będzie umieszczenie w internecie jednego, otwartego pytania, które ma na celu zebranie dodatkowych głosów na temat przyszłego funkcjonowania Społecznego Miejsca Kultury „Olimpia”.

Jak zauważyliśmy w trakcie badania, nie jest trudno uzyskać głosy i opinie na temat tego do czego można „używać” nową przestrzeń, jakie zasady powinny w nim panować oraz dla kogo to miejsce ma być. Dużo trudniej przychodzi wyjaśnienie sobie, na czym ma polegać owa „społeczna” funkcja nowej „Olimpii” oraz znalezienie praktycznych tegoż zastosowań. Z pewnością **temu problemowi powinien być dedykowany oddzielny proces, niewykluczone, że z wykorzystaniem metodologii „design thinking”.**

Kto i w jaki sposób powinien zarządzać „Olimpią” budziło wśród kulturotwórców najwięcej emocji. Zaznaczali wagę i kluczowość tej decyzji, dla dalszego funkcjonowania miejsca jako otwartego, dynamicznego, społecznego i zarządzanego horyzontalnie, jednak przy wypracowywaniu propozycji operatora nie bardzo potrafili wyraźnie określić jaką powinien pełnić rolę i z jakiego porządku się wywodzić. Zdecydowana większość negatywnie oceniała strategię miasta jaką jest „przyklejanie” budynku do innej, miejskiej instytucji kultury, która miałaby pełnić funkcję operatora (jak miało to miejsca w przypadku Domu Tramwajarza, którego operatorem obecnie jest Estrada Poznańska oraz Pawilonu, zarządzanego przez Galerie Miejską Arsenał). W wielu przypadkach niechęć budziła również wizja powołania nowej miejskiej instytucji kultury, ponieważ — odwołując się do instytucji już funkcjonujących — środowisko uznało je za „skostniałe”, „małodynamiczne”, „zamknięte na współpracę”. Z drugiej strony, niektórzy zwracali uwagę, że instytucja kultury jest jedynym gwarantem „stabilności” i „długofalowości” w dzisiejszych czasach. Znacznie przychylniej przyjęto pomysł, w którym funkcję tę pełniłaby powołana w konkursie organizacja pozarządowa. Część kulturotwórców darzy większym zaufaniem organizacje pozarządowe traktując je jako niezależne od nacisków władzy, co dałoby „Olimpii” stabilizację programową, autonomiczną względem władz samorządowych. Za próbę kompromisu uznać można propozycję powołania w mieście instytucji kultury nowego typu, gdzie pracownicy zarządzają administracyjnie budynkiem, a zamiast dyrektora funkcjonuje zróżnicowana rada, która ze zgłaszanych propozycji buduje program w sposób transparentny. Szereg naszych rekomendacji, które warto uwzględnić zamierzając zrealizować którykolwiek z przedstawionych modeli, znalazł się w poprzednim punkcie.

Rzeczą kluczową, stanowiącą także o niezwykłości mającego powstać (odrodzić się) miejsca, jest nadanie jej faktycznie „społecznego” charakteru. Tym powinna, mogłaby się wyróżniać nowa „Olimpia”. Mało jest przestrzeni, w których można mieć wpływ na program, w których można współdecydować, zawiązywać relacje z otoczeniem i ludźmi – wspólnie organizować się z zamiarem zmieniania sąsiedztwa. Ideę taką warto dobrze przygotować, nie zaniedbać pierwotnego pomysłu na „Olimpię”. Potraktować jak bardzo ważne „laboratorium społeczne” i próbować powielać w innych miejscach.



POZNAŃ 2018